

Ukryte dzieje Jezusa i Świętego Graala – 3

13 sierpnia 2013

Opublikowano: 23.01.2008

Na podstawie chronologii Ewangelii wiadomo nam, że drugie małżeńskie namaszczenie Jezusa przez Marię Magdalenę w Betanii miało miejsce w tygodniu poprzedzającym ukrzyżowanie. Wiemy również, że Maria była wtedy w trzecim miesiącu ciąży i w związku z tym powinna była urodzić we wrześniu.

Co zatem mówią nam Ewangelie na temat wydarzeń, które miały miejsce we wrześniu roku pańskiego 33? W rzeczy samej nic, niemniej sprawa ta została podjęta w Dziejach Apostolskich, gdzie podane są szczegóły wrześniowego wydarzenia, które znamy jako "Wniebowstąpienie".

W Dziejach Apostolskich nie ma jednak mowy o jednej rzeczy, to jest o "Wniebowstąpieniu". Nazwa ta została nadana temu rytuałowi trzy wieki później, kiedy Kościół Rzymskokatolicki ustalał swoje doktryny. Oto, jak brzmią dosłownie stosowne słowa tekstu: "I gdy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu". Dalej mówi się, że "mężowie w białych szatach" rzekli do uczniów: "...czemu stoicie patrząc w niebo? Ten Jezus... tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego". Nieco dalej w Dziejach mówi się, że "niebo" musi przyjąć Jezusa aż do czasu jego "powrotu" [1].

Wiedząc, że był to właśnie miesiąc, w którym Maria Magdalena spodziewała się dziecka, zastanówmy się zatem, czy istnieje jakiś związek między położeniem Marii a tak zwanym "Wniebowstąpieniem"? Otóż istnieje i wynika on z istoty czasu powrotu.

Istniały zasady nie tylko rządzące ceremonią zaślubin sukcesorów rodów mesjanistycznych, ale również rządzące samym

małżeństwem. Zasady dynastycznych więzów małżeńskich różniły się od obowiązujących w przeciętnej rodzinie, zaś rodzice mesjanistyczni byli formalnie rozdzielani na czas porodu. Nawet zbliżenia między dynastycznym mężem i żoną były dozwolone jedynie w grudniu, tak aby urodziny następców zawsze wypadały we wrześniu, miesiącu Atonement, najświętszym miesiącu żydowskiego kalendarza.

To właśnie tę zasadę złamali rodzice Jezusa (Józef i Maria) i było to przyczyną, dla której Żydzi nie byli zgodni co do tego, czy Jezus jest ich prawdziwym Mesjaszem.

Kiedy dynastyczne dziecko było poczęte w niewłaściwej porze roku, matka bywała zazwyczaj umieszczana na czas porodu pod klasztornym nadzorem, aby uniknąć publicznego zawstydzenia. Nazywało się to "oddaleniem prywatnym / potajemnym" i święty Mateusz całkiem wyraźnie podaje, że kiedy odkryto ciążę Marii, "Józef, jej mąż, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie".

W tym przypadku na urodzenie została udzielona dyspensa przez archanioła Simeona, który piastował wówczas stanowisko "Gabriela" będąc anielskim kapłanem dyżurnym. Zarówno Zwoje znad Morza Martwego, jak i Księga Enocha (która została usunięta ze Starego Testamentu) definiują "archaniołów" (lub głównych ambasadorów) jako starszych kapłanów w Qumran noszących tradycyjnie tytuły "Michał", "Gabriel", "Rafael", "Sariel" etc.

W przypadku Jezusa i Marii Magdaleny wszelkie zasady więzów małżeńskich zostały zachowane i ich pierwsze dziecko zostało poczęte w grudniu roku pańskiego 32 i urodzone we wrześniu roku 33.

Z chwilą urodzenia się dynastycznego dziecka rodzice byli rozdzielani na sześć lat, jeśli to był chłopiec, i na trzy lata, jeśli urodziła się dziewczynka. Ich małżeństwo było

restytuowane dopiero po tym czasie. W międzyczasie matka z dzieckiem udawała się do odpowiednika klasztoru, zaś o małżonku mówiło się, że wstępuje do "Królestwa Niebios". To Królestwo Niebios było w rzeczywistości Esseńskim Nadrzędnym Klasztorem w Mird nad Morzem Martwym, zaś ceremonia wstępowania była prowadzona przez anielskich kapłanów pod nadzorem wyznaczonego przywódcy pielgrzymów.

W Księdze Wyjścia Starego Testamentu izraelskich pielgrzymów prowadził do Ziemi Świętej "obłok". Kontynuując tę tradycję kapłan, przywódca pielgrzymów, nosił od tamtego czasu tytuł "Obłok".

Jeśli przeczytamy teraz Dzieje Apostolskie zgodnie z intencją autorów, zobaczymy, że Jezus został wzięty przez "Obłok" (czyli wodza pielgrzymów) do Królestwa Niebieskiego (czyli do Nadrzędnego Klasztoru w Mird), zaś człowiek w bieli (anielski kapłan) powiedział, że Jezus powróci, kiedy nadejdzie czas restytucji (kiedy przywrócone zostanie fizyczne małżeństwo).

Jeśli rzucimy teraz okiem na List św. Pawła do Hebrajczyków, zauważymy, że wyjaśnia on bardziej szczegółowo wydarzenie noszące nazwę Wniebowstąpienia. Św. Paweł opowiada, jak Jezus został przyjęty do Kapłaństwa Niebiańskiego, ponieważ w rzeczy samej nie miał uprawnień do tak uświęconego tytułu. Tłumaczy on, że Jezus urodził się (poprzez ojca Józefa) w żydowskiej linii Dawida, linii, która miała prawo do tytułu królewskiego, lecz nie miała prawa do kapłaństwa, ponieważ to ostatnie było wyłącznym przywilejem rodu Aarona i Lewiego.

Paweł powiada, że udzielono jednak specjalnej dyspensy, i dodaje, że "skoro bowiem zmienia się kapłaństwo, musi nastąpić zmiana zakonu" (zakon=prawo). Jako wynik tej zmiany zakonu (prawa) Jezus miał prawo wejścia do Królestwa Niebieskiego według kapłańskiego porządku Melchizedeka.

Tak więc we wrześniu roku pańskiego 33 [2] rodzi się pierwsze dziecko, zaś Jezus zgodnie z prawem wstępuje do Królestwa

Niebieskiego. Nie ma żadnej wzmianki na temat męskiej płci tego dziecka (są natomiast w przypadku kolejnych dwóch narodzin) i widząc, że Jezus wraca trzy lata później, w roku 36, wiemy, że Maria urodziła dziewczynkę.

Śledząc chronologię Dziejów Apostolskich widzimy, że we wrześniu roku 37 rodzi się drugie dziecko, a następnie kolejne w roku 44. Okres, jaki upływa między tymi dwoma urodzinami a drugą restytucją (małżeństwem) w roku 43, wynosi sześć lat, co wskazuje, że drugie dziecko było chłopcem. Fakt ten potwierdzają również użyte słowa kryptologiczne – takich samych użyto w stosunku do dziecka z roku 44, co oznacza, że trzecie dziecko również było chłopcem.

Zgodnie z tym, co znajdujemy w Zwojach znad Morza Martwego, wszystko, co ma charakter kryptologiczny w Nowym Testamencie, zostało ustalone z góry przez inny termin, który wyjaśnia, że dany termin oznacza coś ukrytego zgodnie z zasadą: "To jest dla tych z uszami do słuchania". Kiedy już się zrozumie te kody i alegorie, łatwiej jest rozumieć inne przekazy, bowiem ich znaczenie nie zmienia się. Znaczą dokładnie to samo za każdym razem, kiedy zostają użyte – inaczej mówiąc, zawsze są używane, kiedy chodzi o to samo.

I tak na przykład Ewangelie wyjaśniają, dlaczego Jezus był nazywany "Słowem Boga": "A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami... w pełni gracji i prawdy". Jan bardzo długo wyjaśnia znaczenie tego wyrażenia, zaś kolejne przykłady cytatów brzmią następująco: "Słowo Boga stało nad jeziorem" i "Słowo Boga było w Samarii".

Przesłania dotyczące żyzności i nowego życia są sformułowane w Przypowieści o siewcy, którego ziarno "wydało plon". I stąd, ilekroć jest mowa, że "Słowo Boga plon wydało" oraz "to jest dla tych z uszami do słuchania", oznacza to, że Jezus miał syna. Są dwa takie wyrażenia w "Dziejach Apostolskich" i przypadają one dokładnie na rok 37 i 44.

Przypuszczalnie najgorzej zinterpretowaną księgą Nowego Testamentu jest Apokalipsa św. Jana (inaczej Objawienie św. Jana). Chodzi tu o błędną interpretację przez Kościół a nie błędy w samej księdze. Księga ta jest niepodobna do pozostałych. Jest wypełniona okropnymi, nadprzyrodzonymi podtekstami, zaś jej bezpośredni charakter wyobrażeniowy został skażony przez Kościół, który przeobraził jej tekst w pewien rodzaj ostrzeżenia, przepowiedni katastrofy! Lecz księga ta nie ma w tytule słowa “Przepowiednia” lub “Ostrzeżenie”. Nazywa się “Objawienie” [3].

Cóż zatem ta księga objawia? Chronologicznie opisane tam wydarzenia następują po tych, jakie opisane są w Dziejach Apostolskich, czyli księga Objawienia św. Jana jest w rzeczywistości kontynuacją historii Jezusa, Marii Magdaleny i ich synów, w szczególności starszego syna, Jezusa Justusa. Podaje ona szczegóły jego życia i małżeństwa wraz z urodzinami jego syna. Ta błędnie interpretowana przez Kościół księga Nowego Testamentu nie jest ani ostrzeżeniem, ani pełną grozy przepowiednią. Jest dokładnie tym, co mówi jej tytuł: objawieniem (lub raczej: ujawnieniem – przyp. tłum.).

Jak już wcześniej zauważyliśmy, wyświęceni księża w tamtych czasach nosili przydomek “rybiarzy”, ich pomocników nazywano z kolei “rybakami”, zaś kandydatów do chrztu – “rybami”. Po wstąpieniu do Królestwa Niebieskiego Jezus stał się wyświęconym “rybiarzem”, lecz do chwili wstąpienia tam (jak wyjaśnia św. Paweł) nie posiadał tytułu kapłańskiego. W trakcie rytuału wyświęcania prowadzący ceremoniał kapłani z sanktuarium, Lewici, podawali kandydatom pięć bochenków chleba i dwie ryby. Prawo w tej mierze było bardzo rygorystyczne. Kandydat musiał być obrzezanym Żydem. Innowiercy i nie obrzezani samarytanie nie mogli w żadnym wypadku dostąpić tego zaszczytu.

I to właśnie był ten szczególny kapłański rytuał, który Jezus pogwałcił w czasie tak zwanego “nakarmienia pięciu tysięcy” [4], ponieważ w ten sposób dał dostęp do swojej nowej,

liberalnej posługi ofiarowując bochenki chleba nie uświęconemu zgromadzeniu ludzi. Poza tym, z uwagi na to, że stał się "rybiarzem", o Jezusie mówiono również jako o "Chrystusie" – jest to grecka definicja i znaczy "Król". Wymawiając słowa Jezus Chrystus faktycznie mówimy Jezus Król, zaś jego królewskie pochodzenie wywodziło się z Królewskiego Domu Judy (Domu Dawidowego), jak to wielokrotnie podkreślają ewangelie oraz listy świętego Pawła.

Tak więc poczynając od roku 33 n.e. Jezus wyłania się w podwójnej roli: jako "Kapłan Chrystus", a jeszcze częściej jako "Rybiarski Król" ("Fisher King"). Definicja ta, jak zobaczymy, miała przerodzić się w dziedziczny i dynastyczny urząd potomków Jezusa i następnici "Rybiarscy Królowie" byli dominującymi postaciami w historii linii krwi Graala.

Przed urodzeniem drugiego syna w roku 44 Maria Magdalena została wydalona z Judei w związku z zaangażowaniem się jej w powstanie o charakterze politycznym. Wraz z Filipem, Łazarzem i kilkoma innymi wiernymi przyjaciółmi udała się (w myśl umowy z królem Herodem Agryppą II) do posiadłości Herodów w pobliżu Lionu w kraju Gaul (który stał się później Francją).

Od najwcześniejszych czasów przez średniowiecze aż do renesansu jej emigracja z Judei była portretowana w rękopisach luminarzy i podobnych im dziełach sztuki. Jej życie i praca we Francji, a w szczególności w Langwedocji, została opisana nie tylko w pracach dotyczących historii europejskiej, ale nawet w liturgii rzymskokatolickiej, dopóki Watykan nie usunął jej stamtąd.

Deportacja Mary Magdaleny jest opisana w Apokalipsie św. Jana (inaczej Objawieniu św. Jana), która podaje, że była ona w tym czasie w ciąży. Opowiada ona również, jak rzymskie władze oskarżyły ją, jej syna i jego następców: "A jest brzemienna. I woła cierpiąc bóle i męki rodzenia... Oto wielki smok barwy ognia mający siedem głów i dziesięć rogów – a na głowach jego siedem diademów... I stanął smok przed mającą rodzić Niewiastą,

ażeby, skoro porodzi, pożreć jej dziecię. I porodziła syna – Mężczyznę... A niewiasta zbiegła na pustynię... I rozgniewał się smok na niewiastę i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa”. (Apokalipsa św. Jana, 12,1-18).

Jest powiedziane, że to do kraju Gaul (Francji) Maria zaniósł Sangreal (Krew Królewską, Świętego Graala), i to właśnie w Gaul potomkowie sławnej linii Jezusa i Marii, “Rybiarscy Królowie”, rozkwitali przez 300 lat.

Odwiecznym mottem Rybiarskich Króli było “W Sile”. Wywodziło się ono od imieniem ich przodka, Boaza (pradziadka króla Dawida), które znaczyło “W Sile”. Po przetłumaczeniu na łacinę brzmiało ono “In Forte” (Głośno), co później zostało zniekształcone na “Anfortas”, które stało się imieniem Rybiarskiego Króla w romansie mówiącym o Graalu [5].

Możemy obecnie powrócić do tradycyjnej symboliki Graala jako kielicha napełnionego krwią Jezusa. Możemy również zastanowić się nad graficzną symboliką stworzoną na długo przed Wiekami Ciemnoty, około 3500 lat p.n.e. Kiedy tego dokonamy, zauważymy, że kielich lub puchar jest najstarszym symbolem kobiety. Jego reprezentacją było Święte Naczynie – macica.

Tak więc uciekając do Francji, Maria Magdalena przeniosła Sangreal w Uświęconym Kielichu swojej macicy, tak jak to opisuje Księga Objawienia. Imię tego drugiego syna było Józef.

Równoważnym tradycyjnym symbolem mężczyzny było ostrze rogu przedstawiane zazwyczaj w postaci miecza lub jednorożca. W Starym Testamencie w Pieśni nad Pieśniami oraz w Księdze Psalmów płodny jednorożec symbolizuje królewski ród Judy i właśnie z tego względu katarowie z Prowansji używali tej mistycznej bestii jako symbolu linii krwi Graala. [6]

Maria Magdalena zmarła w Prowansji w roku 63 n.e. W tym samym roku Józef z Arymatei zbudował sławną kaplicę w Glastonbury w Anglii jako pomnik Mesjanistycznej Królowej. Był to pierwszy

“nie podziemny” kościół chrześcijański na świecie, zaś w następnym roku syn Marii, Jezus Justus, poświęcił go swojej matce. Jezus Młodszy był już przedtem w Anglii z Józefem, w wieku dwunastu lat, w roku 49. To właśnie to wydarzenie zainspirowało sławną pieśń Williama Blake’a, Jeruzalem; “I te stopy w starożytności, stąpały po zieleni Anglii gór”. [7]

Kim był Józef z Arymatei, człowiek, który przejął kontrolę nad biegiem wypadków w czasie ukrzyżowania? I dlaczego matka Jezusa, jego żona i reszta rodziny zaakceptowała interwencję Józefa bez zadawania jakichkolwiek pytań?

Dopiero w roku 900 n.e. Kościół Rzymski zdecydował się wydać oświadczenie, że Józef z Arymatei był wujem matki Jezusa, Marii. Od tego czasu obrazy zaczęły ukazywać go w chwili ukrzyżowania jako stosunkowo starego człowieka, kiedy matka Maria miała już ponad pięćdziesiąt lat. Dokumenty historyczne dotyczące Józefa sprzed oświadczenia Rzymu przedstawiają go jako znacznie młodszego człowieka. Podają one, że zmarł on w wieku 80 lat 27 lipca 82 roku n.e., czyli w chwili ukrzyżowania Jezusa musiał mieć 32 lata.

Józef z Arymatei był w rzeczywistości nikiem innym jak bratem Jezusa Jakubem, zaś tytuł, jakim się go obdarza, nie ma nic wspólnego z nazwą jakiegokolwiek miejsca. Arymatea nigdy nie istniała. Nie powinno więc dziwić, że to właśnie on negocjował z Piłatem sprawę umieszczenia Jezusa w swoim własnym grobie rodzinnym.

Rodowy przydomek “Arymatea” wziął się z angielskiego zniekształcenia grecko-hebrajskiego terminu ha Rama Theo – “Boska Wysokość” lub “Królewska Wysokość”, jak to dziś mówimy. Ponieważ Jezus był najstarszym mesjanistycznym potomkiem – Chrystusem, Kristosem lub po prostu królem – jego młodszy brat był księciem krwi królewskiej, Królewską Wysokością, Rama-Theo. W nazareriskiej hierarchii książę krwi królewskiej zawsze posiadał patriarchalny tytuł “Józefa” – podobnie jak Jezus był tytułarnie “Dawidem”, a jego żona “Marią”.

Na początku V wieku potomkowie Jezusa i Marii skoligacili się poprzez małżeństwo z Frankami sigambryjskimi. Z tego związku wyłoniła się nowa rodzina “panująca”, która zapoczątkowała dynastię Merowingów. Merowingowie założyli królestwo Francji i wprowadzili dobrze znany “fleur-de-lys” (kwiat lilii – starożytny, żydowski symbol obrzezania) jako symbol królów francuskich.

Z Merowingów wyłoniła się kolejna linia, która założyła niezależne żydowskie królestwo w południowej Francji, Królestwo Septimanii, znanej obecnie jako Langwedocja. Pierwsi książęta Tuluzy, Akwitanii i Prowansji wywodzili się z mesjanistycz-nej linii krwi Świętego Graala. Septimania otrzymała Królewski Dom Dawidowy w roku 768, zaś jej książę Bernard poślubił później córkę cesarza Charlemagne (Karola Wielkiego).

Spośród “Rybiarskich Króli” wyłoniła się również kolejna linia sukcesji w Gaul. Podczas gdy Merowingowie kontynuowali patrymonialną “męską” linię dziedzictwa Jezusa, druga linia przedłużała matriarchalne dziedzictwo Marii Magdaleny w “żeńskiej” linii. Były to dynastyczne królowe Avallonu w Burgundii, z domu del Acqs – co znaczy “wody” – tytuł nadany Marii Magdalenie wcześniej, kiedy udała się morzem do Prowansji.

Ci z nas, którym nie są obce tradycje arturiańskie i św. Graala, zorientowali się w tej chwili w ostatecznej doniosłości tej mesjanistycznej rodziny Rybiarskich Królów, królowych Avallonu i domu del Acqs (przekształconego w arturiańskim romansie na “du Lac”).

Potomkowie Jezusa stanowili potężne zagrożenie dla Kościoła Rzymskokatolickiego, ponieważ byli dynastycznymi przywódcami Kościoła Nazareńskiego. W rzeczywistości Kościół Rzymskokatolicki nie powinien był nigdy powstać, ponieważ nie był on niczym innym jak ruchem “hybrydowym” złożonym z najróżniejszych doktryn pogańskich przyklejonych do

podstawowej żydowskiej bazy.

Jezus urodził się w 7 roku p.n.e. i jego urodziny przypadają na dzień będący odpowiednikiem 1 marca, z “oficjalnymi” urodzinami w dniu 15 września, aby zadowolić wymagania dynastyczne. W chwili ustanawiania zasad Kościoła Rzymskokatolickiego w czwartym stuleciu naszej ery cesarz Konstantyn zignorował jednak obie daty i zamiast nich ustanowił 25 grudnia jako dzień Bożego Narodzenia, tak aby zbiegało się ono z pogańskim Świętem Słońca.

Później, na Synodzie w Whitby, w roku 664, biskupi przejęli celtyckie święto Eostre, bogini wiosny i urodzaju, i przywiązali do niego nowe, chrześcijańskie znaczenie. Czyniąc to zmienili datę celtyckiego święta, by oddzielić ją od tradycji żydowskiej Paschy. [8]

Chrześcijaństwo ewoluowało, jak wiadomo, jako “religia kompozytowa”, zupełnie niepodobnie do innych. Gdyby Jezus miał być jego żywym katalizatorem, wówczas chrześcijaństwo bazowałoby na jego naukach – moralnych i społecznych zasadach uczciwego, tolerancyjnego kapłaństwa z ludźmi w charakterze udziałowców tej religii.

Ortodoksyjne chrześcijaństwo nie jest zbudowane na podstawie nauk Jezusa, bazuje ono na naukach Kościoła Rzymskiego, które różnią się całkowicie od nauk Jezusa. Istnieje cały szereg przyczyn takiego stanu rzeczy, z których najważniejszą jest to, że nauki Jezusa zostały z rozmysłem zepchnięte na bok na rzecz nauk Piotra i Pawła, które nie były uznawane przez Kościół Nazareński jako legalne dziedzictwo Jezusa i jego brata Jakuba.

Papieże i kardynałowie mogli rządzić niepodzielnie jedynie poprzez usunięcie Jezusa z czołowego miejsca. Konstantyn orzekł, że to “on sam” jest “Zbawicielem Mesjaszem” a nie Jezus! Jeśli chodzi o biskupów Rzymu (papieży), to przydzielono im apostołskie dziedzictwo świętego Piotra, nie

będącego spadkobiercą Jezusa i jego braci, co zachował Kościół Nazareński.

Jedynym sposobem, przy pomocy którego Kościół Rzymski mógł zapobiec wpływowi potomków Marii Magdaleny, było zdyskredytowanie jej samej i zaprzeczenie, że była żoną Jezusa. Ale co z bratem Jezusa Jakubem? On również miał potomków, mieli ich również jego pozostali bracia, Simon, Joses i Jude. Kościołowi nie udało się uciec od ewangelicznego stwierdzenia, że Jezus był Błogosławionej Matki Maryi "pierworodnym synem", przeto macierzyństwo samej Marii też musiało zostać ukryte.

W wyniku tej opcji Matka Maria została przedstawiona jako dziewica, zaś Maria Magdalena jako ładaczka, o czym nie wspominają oryginalne Ewangelie. Następnie, w celu umocnienia pozycji Marii, zaczęto głosić, że jej własna matka, Anna, urodziła ją w sposób "bezgrzeszny"!

Z upływem czasu te wyrachowane doktryny zaczęły odnosić skutek. Na samym początku jednak trzeba było czegoś więcej, aby scementować te idee, ponieważ kobiety z ruchu nazareńskiego, takie jak Maria Magdalena, Marta, Maria żona Kleofasa i Salome, które prowadziły szkoły i misje w całym śródziemnomorskim świecie, miały znaczne wpływy w Kościele Celtyckim. Wszystkie one były uczennicami Jezusa i bliskimi przyjaciółkami jego matki, Marii, której towarzyszyły w chwili jego ukrzyżowania, co potwierdzają Ewangelie.

Jedyną drogą ocalenia dla kościoła było usunięcie kobiet, i to nie tylko usunięcie ich ze stanowisk kościelnych, ale odmówienie im także jakichkolwiek praw w społeczeństwie. Tak więc Kościół ogłosił, że wszystkie kobiety są heretyczkami i czarownicami!

W dziele tym biskupów wspomagały słowa Piotra i Pawła. Opierając się na ich naukach Kościół Rzymskokatolicki mógł przyjąć ideę absolutnego seksizmu. W Liście do Tymoteusza

Paweł napisał: "Nauczać zaś kobiecie nie pozwalam ani też przewodzić nad mężem, lecz [chcę, by] trwała w cichości". (Pierwszy List do Tymoteusza, 2,12). W Ewangelii według św. Filipa (w apokryfach) cytuje się nawet następującą wypowiedź Piotra: "Kobiety nie są warte życia". Biskupi cytowali nawet słowa Księgi Rodzaju, kiedy to Bóg mówi do Ewy na temat Adama tymi słowy: "...on zaś będzie panował nad tobą" (Księga Rodzaju, 3,16).

Ojciec Kościoła Tertulian podsumowuje całość poglądów kościoła, kiedy mówi o uczennicach Marii Magdaleny: "Te heretyckie kobiety! Jak one śmia! Są na tyle bezwstydne, by nauczać, by angażować się w dyskusje i spory, by chrzcić... Nie wolno kobiecie przemawiać w kościele... ani pretendować... do udziału w jakichkolwiek męskich funkcjach – a już na pewno nie mogą być kapłankami".

Następnie, jako ukoronowanie wszystkiego, pojawia się najbardziej zadziwiający dokument Kościoła Rzymskokatolickiego, Apostolski Porządek (The Apostolic Order). Dokument ten został pomyślany jako "wyimaginowana" dyskusja tocząca się między apostołami po Ostatniej Wieczerzy. W przeciwieństwie do Ewangelii dokument ten sugeruje udział Marii Magdaleny w Ostatniej Wieczerzy i wszyscy zgadzają się, że powodem, dla którego Jezus nie przekazał przy stole Marii ani kropli wina było to, że zauważył, iż się ona śmieje!

Na podstawie tego osobliwego, fikcyjnego dokumentu biskupi postanowili, że mimo iż Maria być może była towarzyszką Jezusa, kobietom nie należy się żadne miejsce w Kościele, ponieważ nie są one poważne! Postawa seksistowska przetrwała w Kościele do dzisiaj. Dlaczego? Ponieważ należało zdyskredytować Marię Magdalenę i pozbawić uznania, tak aby można było ignorować jej spadkobierców. Ale czasy zmieniają się i przynajmniej w Kościele Anglikańskim kobietom przywraca się prawo do stanu kapłańskiego.

Mimo zakusów seksistów, mesjanistyczni dziedzice utrzymali

swoją pozycję społeczną poza establishmentem Kościoła Rzymskokatolickiego. Utworzyli własne kościoły, Kościół Nazareński i Kościół Celtycki, i założyli własne królestwa w Brytanii i Europie. Stali się zagrożeniem dla Kościoła Rzymskokatolickiego i figuranckich monarchów oraz rządów przezeń animowanych. To właśnie z ich powodu utworzono brutalną inkwizycję, jako że podtrzymywali oni moralne i społeczne zasady, które stały w opozycji do doktryny Kościoła Rzymskokatolickiego.

Stało się to bardzo wyraźne w Wieku Rycerskości, w którym kultywowano szacunek dla kobiet, czego przykładem mogą być templariusze, których zakonna przysięga odzwierciedlała szacunek dla "Matki Graala", Królowej Marii Magdaleny.

W okresie poprzedzającym średniowiecze historii poszczególnych członków tego rodu były dobrze znane. Lecz kiedy Kościół rozpoczął swoje rządy i zaczął wysuwać oskarżenia (Wielka Inkwizycja), cały dorobek nazareński musiał zejść do podziemia.

Po co jednak komu była potrzebna rządna odwetu Inkwizycja? Kiedy zakon templariuszy wrócił do Europy, nie tylko przywiózł ze sobą dokumenty, które poddawały w wątpliwość nauki Kościoła, lecz zaczął zakładać własne kościoły cysterskie przeciwstawiające się Rzymowi. Nie były to byle jakie kapliczki, ale największe religijne pomniki, jakie kiedykolwiek wystrzeliły ku niebu zachodniego świata, na przykład katedra Notre Dame we Francji.

Wbrew ich dzisiejszemu obliczu te wywierające olbrzymie wrażenie gotyckie katedry nie miały nic wspólnego z oficjalnym Kościołem Rzymskokatolickim. Zostały ufundowane i zbudowane przez templariuszy i były dedykowane Marii Magdalenie – Notre Dame, Naszej Pani – którą nazywali "Graalem świata".

Tego rodzaju działalność pozostawała oczywiście w sprzeczności z wszystkimi dogmatami Kościoła Rzymskokatolickiego i biskupi

przemianowali je, poświęcając je Marii, matce Jezusa. Czyniąc to wydali nakaz ścisłego przestrzegania sposobu przedstawiania na artystycznych portretach Matki Marii, Madonny. Musiała być odziana w szaty w kolorze "wyłącznie białym i niebieskim", tak aby nie wywołać przeświadczenia, że przyznano jej prawo do piastowania jakichkolwiek stanowisk w wyłącznie męskim stanie kapłańskim.

Z drugiej strony Maria Magdalena była portretowana (przez największych artystów świata) w czerwonej pelerynie (mantyli), podobnej do tych, jakie noszą kardynałowie, lub w czarnej szacie wyższej kapłanki nazareńskiej, i Kościół nic nie mógł na to poradzić. Biskupi twierdzili jedynie, że jest to praktyka grzeszna i heretycka, jako że Maria Magdalena była poza ich jurysdykcją, gdyż zgodnie ze swoimi intencjami postanowili ignorować ją i jej następców.

Było to w czasie, kiedy tradycja Graala została ogłoszona przez Watykan jako herezja. Pochodzące z VI wieku pisma Merlina zostały potępione przez Radę Ekumeniczną, zaś oryginalny Kościół Nazareński stał się "nurtem podziemnym" wspomagany przez tak znaczących sponsorów, jak Leonardo da Vinci i Sandro Botticelli.

W tamtych czasach Kościół kontrolował większość literatury wydawanej na użytek ogólny i dlatego w celu uniknięcia represji ze strony jego cenzury wszelkie wzmianki o Graalu były czynione w postaci alegorii. Wiadomości przekazywane były w postaci tajnych znaków wodnych, ezoterycznych pism, kart Tarota i symbolicznych dzieł sztuki.

Dlaczego tradycja Graala i pisma Merlina stanowiły taki problem dla Kościoła Rzymskokatolickiego? Otóż, dlatego że między wierszami tych tekstów o charakterze przygodowym przemycana była historia rodowodu Graala – rodu, który został usunięty z należnej mu dynastycznej pozycji przez papieży i biskupów rzymskich, którzy zdecydowali się na rządy w drodze "sukcesji apostolskiej".

Twierdzono, że to apostolskie dziedzictwo wywodzi się od pierwszego biskupa, świętego Piotra (ta wersja obowiązuje do dzisiaj). Jeśli ktoś przejrzy Konstytucje Apostolskie Kościoła Rzymskokatolickiego, dojdzie do wniosku, że nie jest to prawda, bowiem Piotr nigdy nie był biskupem Rzymu ani jakiegokolwiek innego miasta!

Watykańskie Konstytucje zawierają zapis mówiący, że pierwszym biskupem Rzymu był książę Brytanii, Linus, syn Caractacusa Pendragona. Został tam osadzony przez św. Pawła w roku 58 n.e., jeszcze za życia Piotra.

Od początku XII wieku potężni wówczas templariusze i ich katedry stanowili poważne zagrożenie dla "wyłącznie męskiego" Kościoła, dlatego że uświadamiali całej społeczności spuściznę, jaka została po Jezusie i Marii Magdalenie.

Kardynałowie zdawali sobie sprawę z tego, że jeśli pozwolą na to, aby potomkowie mesjaszowego rodu doszli do głosu, ich gmach runie. Należało zatem ich zniszczyć! I utworzono wówczas brutalną inkwizycję, która oskarżała wszystkich, którzy wyłamywali się z zasad ustanowionych przez biskupów.

Wszystko zaczęło się w roku 1208, kiedy to papież Innocenty III wysłał 30000 żołnierzy do Langwedocji w południowej Francji, która była siedliskiem katarów (czystych), o których mówiono, że są strażnikami wielkiego, świętego skarbu – tajemnicy, która może przewrócić do góry nogami ortodoksyjne chrześcijaństwo. Krucjata papieska, zwana także "krucjatą przeciwko albigensom", trwała 36 lat. W jej trakcie wyrżnięto dziesiątki tysięcy niewinnych ludzi, ale skarbu nie znaleziono. [9]

Główny okres działalności inkwizycji przypada na pontyfikat papieża Grzegorza IX, kiedy to w roku 1231 miała miejsce masakra wszystkich, którzy popierali "herezję Graala". W roku 1252 wydano oficjalne zezwolenie na torturowanie ofiar oraz wykonywanie egzekucji poprzez palenie na stosie.

“Herezja” była bardzo wygodnym oskarżeniem, ponieważ tylko Kościół mógł definiować, co to słowo znaczy. Ofiary były torturowane aż do momentu przyznania się do jej popełnienia, a następnie były tracone. Jeśli nie chciały się przyznać, tortury kontynuowano, w konsekwencji czego i tak umierały. Jedną ze stosowanych wówczas form tortur było rozciąganie ofiary, a następnie pieczenie jej żywcem nad ogniem, kawałek po kawałku, kończyła po kończynie.

Te barbarzyńskie oskarżenia i kary były utrzymywane w mocy przez ponad 400 lat i działanie ich rozciągnięto na żydowskich, muzułmańskich i protestanckich odszczepieńców. Inkwizycja nigdy nie została formalnie zniesiona. Nie dalej jak w roku 1965 jej nazwę zmieniono na “Święta Kongregacja”. Jej prerogatywy są wciąż w mocy.

Nie złamany przez inkwizycję ruch nazareński prowadził nadal swoją działalność i historia linii krwi była kontynuowana w literaturze w takich dziełach jak Grand Saint Grail (Wielki Święty Graal) oraz High History of Holy Grail (Dostojna historia świętego Graala). Dzieła te były sponsorowane głównie przez francuskie, wierne Graalowi, dwory (dwór Szampanii, Anjou i inne), jak również przez templariuszy. Arturiańskie romanse stały się na tym etapie popularnym nośnikiem tradycji Graala.

Właśnie z tych przyczyn templariusze stali się w roku 1307 celem inkwizycji, kiedy zausznicy papieża Klemensa V i króla Francji Filipa IV skierowali przeciwko nim swoje ostrze. Papieskie armie przetrząsały Europę w poszukiwaniu ich dokumentów i skarbów, lecz podobnie jak w przypadku katarów, nic nie znaleziono, co nie przeszkadzało poddawać templariuszy torturom. Wielu z nich zginęło, zaś ich towarzysze zbiegli do krajów położonych z dala od władzy papieskiej.

Lecz ich skarb nie przepadł. W czasie gdy watykańscy emisariusze przeczesywali Europę, dokumenty spoczywały zamknięte w zbiorach Skarbca Sali Kapitułnej w Paryżu.

Znajdowały się pod opieką Wielkiego Zakonu Rycerzy Templariuszy pod wezwaniem św. Antoniego (Templar Grand Knights of St Anthony), który zwano też "Opiekuńczą Księżną Królewskiej Tajemnicy". Zakon ten załadował pewnej nocy w porcie La Rochelle skarb na 18 należących do niego galeonów, i wyruszył z nim o świcie do Szkocji, gdzie został serdecznie powitany przez władcę Szkocji, Roberta I Bruce, który został ekskomunikowany wraz z całym narodem szkockim przez papieża za przeciwstawienie się katolickiemu królowi Anglii, Edwardowi. Templariusze pozostali razem ze swoimi skarbami w Szkocji i walczyli u boku Roberta w bitwie pod Bannockburn w roku 1314 w obronie niepodległości Szkocji i o jej uniezależnienie od Anglii Plantagenetów. [10]

W wyniku zwycięstwa pod Bannockburn Bruce i templariusze z zakonu pod wezwaniem św. Antoniego założyli w roku 1317 Zakon Starszych Braci Różanego Krzyża i od tej chwili królowie Szkocji posiadają dziedzicznie tytuł Wielkich Mistrzów, zaś każdy król z dynastii Stewartów (Stuartów) był uhonorowany tytułem Wielkiego Opata "Księcia Saint Germain".

Dlaczego więc król Artur, celtycki wódz z VI wieku, był osobą tak ważną dla templariuszy oraz dworów europejskich wiernych tradycji Graala? Otóż, dlatego że była to postać wyjątkowa o "podwójnym" pochodzeniu w linii mesjanistycznej.

Król Artur nie był postacią mityczną, jak wielu sądzi. W żadnym wypadku. Lecz szukano go zazwyczaj nie tam, gdzie trzeba. Badacze zmyleni fikcyjną lokalizacją podawaną w romansach, bezowocnie przeszukiwali archiwa i kroniki Brytanii, Walii i zachodniej Anglii. Informacje o Arturze znajdują się jednak w szkockich i irlandzkich annałach. Był on "dostojnym królem Celtyckiej Wyspy" i w rzeczywistości suwerenem, dowódcą brytyjskich oddziałów pod koniec VI wieku.

Artur urodził się w roku 559 i zmarł w 603. Jego matką była Ygerna del Acqs, córka królowej Avallonu, Viviane, która pochodziła od Jezusa i Marii Magdaleny. Jego ojcem był król

Aedan z Dalriady (wyżyna szkocka nosząca obecnie nazwę Argyll od nazwy klanu Campbell of Argyle, byłego hrabstwa w zachodniej Szkocji) będący brytyjskim Pendragonem ("Head Dragon" – "Główny Smok" lub "Król Królów") pochodzącym od Jakuba, brata Jezusa. Właśnie z tego powodu historie Artura i Józefa z Arymatei są tak mocno ze sobą związane w romansach osnutych na legendzie Graala.

I rzeczywiście, zapisy koronacyjne szkockiego króla Kennetha Mac-Alpina [11], potomka Aedana Pendragona, mówią, że pochodzi on z dynastii królowych Avallonu.

Dziedzictwo po ojcu, królu Aedanie, wywodzi się w prostej linii z najstarszego domu Camulot (Angielski Królewski Dwór Colchester) od pierwszego Pendragona, króla Cymbehne'a, który jest dobrze znany badaczom zajmującym się twórczością Szekspira.

W owym czasie potomkowie rodu mesjaszy założyli królestwa w Walii w rejonie Strathciyde i Gór Kambryjskich. Ojciec Artura, król Szkotów Aedan, był pierwszym królem brytyjskim osadzonym na tronie według rytuału kościelnego. Został on w roku 574 koronowany i namaszczonego przez świętego Kolumbę z Kościoła Celtyckiego. Doprowadziło to oczywiście biskupów Kościoła Rzymskiego do wściekłości, ponieważ uważali oni, że wyznaczanie królów jest wyłącznie ich przywilejem, zaś ich koronowanie należy wyłącznie do papieża!

Koronacja ta stała się bezpośrednią przyczyną wysłania w roku 597 z Rzymu św. Augustyna, którego zadaniem było rozmontowanie Kościoła Celtyckiego. Trzy lata później ogłosił się on arcybiskupem Canterbury, lecz jego misja nie powiodła się i nazereńska tradycja utrzymała się w Szkocji, Walii, Irlandii oraz pomocnej Anglii.

Należy pamiętać, że monarchowie z linii Graala nigdy nie byli zarządcami ziem. Tak jak i Jezus, byli oni wyznaczonymi "Strażnikami" ludzi. Merowingowie z Gauł (Francji) byli na

przykład królami Franków – nigdy królami Francji. Król Aedan, Robert I Bruce i ich sukcesorzy w linii Stewartów byli królami Szkotów – nigdy królami Szkocji.

Kościół Rzymskokatolicki nie mógł pogodzić się ze “społecznym” aspektem nazareńskiej tradycji, ponieważ biskupi woleli być nadrzędni w stosunku do “terytorialnych królów”, zaś najstarszym rangą duchowym mistrzem ludzi miał być papież. Kościół Rzymskokatolicki mógł rządzić jedynie utrzymując kontrolę duchową i z tego względu każdy dynastyczny następca z linii Graala spotykał się ze wściekłymi atakami maszyny papieskiej.

W roku 751 biskupom udało się odsunąć od władzy w Gaul dynastię Merowingów i ustanowić nowy zwyczaj, zgodnie z którym królowie z linii Karolingów (z której pochodził Karol Wielki) musieli być zatwierdzani i koronowani przez papieża. Kościołowi nigdy jednak nie udało się usunąć ze Szkocji linii wywodzących się od Jezusa, mimo iż celtyckie królestwa Anglii zniknęły w wyniku germańskich i anglosaksońskich najazdów z VI wieku.

Nawet w średniowieczu, wiele lat po normandzkim najeździe na Anglię, Kościół Nazareński i pielęgnowany przezeń kult Marii Magdaleny był obecny w Europie. Walkę o prawa kobiet podtrzymywały celtyckie organizacje i stanowiło to olbrzymi problem dla wyłącznie męskiego kapłaństwa ortodoksyjnego chrześcijaństwa.

U podstaw działania monarchów z linii Graala zawsze leżała zasada służby zgodnie z tradycją ustanowioną przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy to obmywał on stopy swoich apostołów. Tak więc prawdziwi królowie Graala byli zawsze strażnikami swoich domen, nigdy zaś ich rządcami.

Ten kluczowy aspekt tradycji Graala zawsze istniał w samym sercu wszelkich opowieści opiekuńczych i ludowych na ten temat. Nigdy nie zdarzyło się, aby jakiś odważny kardynał czy

też biskup jechał z pomocą komuś, kto był uciskany, lub młodej kobiecie w niebezpieczeństwie. Tego rodzaju działalność była zawsze domeną książąt Graala i rycerzy spod tego znaku.

W prawach Graala postęp oznacza wyższą jakość, wiedzę o strukturze społecznej, ale nade wszystko – demokrację. Bez względu na zrozumienie należą one zarówno do przywódców, jak i tych, którzy za nimi idą. Są one również częścią składową krainy i środowiska, wymagają, aby wszystko było “jednością” we wspólnej, zunifikowanej Posłudze.

Poprzez wieki rządy miały równie wielkie jak Kościół trudności w konfrontacji z mesjanistycznym, społecznym prawem i trwa to do dzisiaj. Prezydenci i premierzy są “wybierani” przez ludzi, których mają reprezentować. Lecz czy jest tak naprawdę? Otóż, wcale nie. Zawsze są oni związani z jakąś partią polityczną i osiągają swoją pozycję poprzez uzyskanie większości głosów swojej partii. Lecz nie wszyscy głosują, poza tym często jest więcej niż jedna partii, na które można głosować. W rezultacie zwykle ponad połowa społeczeństwa nie jest reprezentowana przez partię polityczną, która jest akurat u władzy. Tak więc, mimo iż system głosowania jest demokratyczny, nie jest zachowana zasada demokracji. W wyniku wyborów nie mamy “rządów ludzi dla ludzi” lecz “rządy ludzi nad ludźmi”.

Jezus stał przed bardzo podobną sytuacją w I wieku. W owych czasach Jerozolima i Judea znajdowały się pod rzymską okupacją. Był król Herod i gubernator Poncjusz Piłat, obaj mianowani przez Rzym. A kto reprezentował ludzi? Ludzie nie byli Rzymianami, byli to Żydzi Ziemi Świętej – faryzeusze, saduceusze, eseneńczycy i inni. Nie mówiąc już o znacznej liczbie samarytan i innowierców (nie-żydów, Arabów). Kto ich reprezentował? Otóż, “nikt” – aż do chwili, kiedy stało się to misją Jezusa.

Taki był początek systemu Graala, nie związanej z żadną partią królewskiej służby, systemu powielanego przez mesjanistycznych dynastów w ich nie kończącej się roli “wspólnych ojców” ludzi.

System Graala bazuje na zasadach wolności, braterstwa i równości i uwidocznił się szczególnie w rewolucji amerykańskiej i francuskiej, które pozbawiały władzy despotyczną arystokrację. Lecz co zastąpiło ideały, które przyświecały tym rewolucjom? Zastąpił je system partii politycznych i w większości przypadków nie reprezentatywne składy rządów.

Poczynając od średniowiecza, w Europie i Wielkiej Brytanii powstał cały szereg zakonów kawalerskich i wojskowych w szczególny sposób związanych z linią królewską mesjaszy. Był wśród nich Zakon Królestwa Syjonu, Zakon Świętego Grobu, lecz najważniejszym, cieszącym się największym poważaniem, był Królewski Zakon Sangreal – Rycerzy Świętego Graala. Był to dynastyczny zakon Szkockiego Domu Królewskiego Stewartów, domu, który w XIV wieku wprowadził jednorożca katarów jako królewski symbol Szkocji. Wkrótce potem założono Zakon Jednorożca, którego graalowskie motto głosiło: "Wszystko w jedności".

Podobnie jak król Artur, również królowie z dynastii Stewartów szczycili się podwójnym pochodzeniem: od Jezusa i jego brata Jakuba. Od lat siedemdziesiątych XIV wieku stali się najstarszym domem szczycącym się mesjanistycznym pochodzeniem i byli najdłużej w Europie panującą dynastią, która utrzymywała koronę przez 317 lat, dopóki nie została w roku 1688 zdetronizowana przez Kościół Anglikański. Zdetronizowano ich, ponieważ w myśl zasad Graala utrzymywali swoją przynależność do Boga i narodu, a nie do parlamentu, Kościoła i arystokracji.

Obecnie najstarszym legalnym spadkobiercą tej linii jest HRH książę Michael Stewart, hrabia Albany, którego książka *The Forgotten Monarchy of Scotland* (Zapomniana monarchia Szkocji) ma się ukazać w roku 1998 nakładem wydawnictwa Element Books.

Przejdźmy obecnie do pytania, które często jest mi zadawane od chwili opublikowania „Bloodline of the Holy Grail” („Krew z

krwi Jezusa"). Pytanie to brzmi: Dlaczego te wszystkie informacje ujrzały światło dzienne właśnie teraz?

W rzeczy samej informacje te nigdy nie były ukrywane przez tych, których dotyczą. Były one tłumione z zewnątrz – przez tych, którzy starają się zaspokajać swoje własne interesy, zamiast służyć społeczeństwu, które powinni reprezentować.

Żyjemy obecnie w okresie "pytań", jako że coraz więcej ludzi rozczarowuje się wpajanymi nam przez rządzących dogmatami. Żyjemy w epoce komunikacji satelitarnej, podróży z prędkościami przekraczającymi barierę dźwięku, komputerów i Internetu, dzięki czemu świat stał się znacznie mniejszy, niż wydawał się przedtem. W takim środowisku wiadomości przemieszczają się znacznie szybciej i znacznie trudniej jest stłamsić prawdę.

Jest to również okres, w którym cała tkanka "zdominowanego przez mężczyzn" kościoła i rządów jest poddawana w wątpliwość i panuje ogólne odczucie, że stare metody kontroli dusz i zarządzania terytoriami nie działają. Coraz więcej ludzi poszukuje oryginalnych, nie zafałszowanych korzeni swojej wiary oraz swojego miejsca w społeczeństwie.

Poszukują bardziej efektywnych metod administrowania, które pozwolą na przeciwstawienie się wyraźnie widocznemu moralnemu i społecznemu upadkowi. De facto, szukają oni Świętego Graala.

Poszukiwanie nowego oświecenia potęguje zbliżanie się nowego tysiąclecia. Panuje powszechne przekonanie, że winno ono przynieść ze sobą nowy renesans, erę odrodzenia, w której zasady praw Graala zostaną ujawnione i wdrożone w życie, erę zasad wolności, braterstwa i równości.

Tradycja Graala głosi, że rana "Rybiarskiego Króla" musi zostać uleczone, jeśli to duchowe pogorzelisko ma znowu rozkwitnąć. Skoro zatem obdarzono mnie przywilejem dostępu w kilku ostatnich latach do archiwów templariuszy, Kościoła Celtyckiego oraz królewskich domów europejskich wywodzących

się z mesjanistycznej linii Świętego Graala, nadszedł czas, abym wniósł swój wkład w próbę uleczenia rany Rybiarskiego Króla. Owocem tych starań jest moja książka „Bloodline of the Holy Grail” („Krew z krwi Jezusa”).

Autor: sir Laurence Gardner

Źródło: [„Nexus” nr 4 \(6\) 1999](#)

Dalsze publiczne rozpowszechnianie tekstu wymaga pisemnej zgody redakcji „Nexusa”!

PRZYPISY:

1. Zarówno polski tekst Biblii wydanej w roku 1982 przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, jaki i wydanej przez Wydawnictwo Pallottinum w roku 1980 wyraźnie zaznaczają, że Jezus udał się do nieba – przyp. tłum.
2. Chrześcijańskie kraje anglojęzyczne używają zamiast naszego skrótu n.e. (naszej ery) skrótu A.D. (Anno Domini) – przyp. tłum.
3. Jeśli angielski tytuł tej księgi jest właściwy “Revelation”, to po polsku powinien on raczej brzmieć “Ujawnienie” – przyp. tłum.
4. W polskiej wersji nazywa się to “Pierwsze rozmnożenie chleba” – przyp. tłum.
5. Prawdopodobnie chodzi o poemat Perceval, or Le Conte du Graal (Percewal z Walii) autorstwa Chretien de Troyesa – przyp. tłum.
6. Katarowie byli członkami jednej z wielu sekt dualistycznych znanych pod takimi nazwami, jak albigensi, bogomolcy itd. W walce z katarami rozwinęła się ostatecznie inkwizycja, zaś krucjaty, które wysyłał przeciw nim papież Innocenty III, zrujnowały doszczętnie kulturę prowansalską. – Przyp. tłum
7. Do słów tej pieśni Milton Pany napisał później, w 1916 roku, muzykę i stała się ona niemal drugim narodowym hymnem

angielskim podczas i po pierwszej wojnie światowej. – Przyp. tłum.

8. Synod w Whitby to zjazd Kościoła Chrześcijańskiego Królestwa Anglosaksońskiego Noorthumbrn, który odbył się w latach 663-664 l którego celem było zdecydowanie się na obrządek celtycki lub rzymski. Szałę na rzecz obrządku rzymskiego przeważył król Oswiu, ponieważ uważał, że Rzym idzie za wskazaniem świętego Piotra, który jest strażnikiem kluczy do Królestwa Niebieskiego. Decyzja ta spowodowała akceptację obrządku rzymskiego w pozostałej części Anglii i zbliżyła Kościół Angielski z Kontynentem (Europą).

9. Albigensi byli mieszczącą się w Langwedocji sektą chrześcijańską, która wyróżniała się pobożnością i cnotami w wieku rozważłości Oskarżeni o manicheizm (system religijno-filozoficzny utworzony w Persji w III w n.e. przez Marnego, który uznawał za podstawę bytu dwa przeciwstawne pierwiastki: światło i dobro oraz ciemność i zło; rozpowszechnił się w Azji, północnej Afryce i południowej Europie) zostali bezlitośnie wytępieni, najpierw przez tę krucjatę, a później przez inkwizycję. – Przyp. tłum.

10. Bitwa ta odbyła się 23-24 czerwca 1314 roku i była przełomowa dla Szkocji. Dowodzeni przez Roberta I Bruce'a Szkoci pokonali Anglików, na których czele stał Edwarda II, i odzyskali niepodległość. – Przyp. tłum.

11. Kenneth MacAlpin, pierwszy król zjednoczonych Szkotów i Piktów Uważa się, że to on dostarczył Skałę Przeznaczenia (Stone of Scone), na które) aż do roku 1651 byli koronowani wszyscy szkoccy królowie. – Przyp. tłum.